Rok V. Środa dnia 17 lipca 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 161

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

C[...]A PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką po[...] 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. [...]zekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — [...]r przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

[...]mnazja mechaniczne stworzą kadry majstrów - inteligentów.

Przemysł metalowy odgrywa znaczną rolę w życiu gospodarczem naszego kraju. W epoce przedkryzysowej t.j. w r. 1928 na 920.000 robotników, zatrudnionych wogóle w przemyśle, wypadało 186.000 osób pracujących w hutnictwie i działach przemysłu metalowym, maszynowym i elektrotechnicznym, do czego trzeba dodać pracowników tego zawodu w innych gałęziach przemysłu. Różnorodność przemysłu metalowego pociąga za sobą również szeroką skalę typów i kwalifikacyj zatrudnionych w nich pracowników.

Po wyłączeniu inżynierów w przemyśle metalowym mamy trzy stopnie zatrudnionych: kierujących i nadzorujących, wykonawców, pośredników i wykonawców bezpośrednich; do pierwszych należą t. zw. „technicy“ różnego typu, a więc konstruktorzy, obróbkowcy, kalkulatorzy i rozdzielcy, do drugich majstrowie wyższego poziomu, do trzecich rzemieślnicy i robotnicy w zakresie kowalstwa, ślusarstwa, tokarstwa i t. d.

W związku z takim podziałem zajęć przewidziano w nowym ustroju szkolnictwa zawodowego trzy stopnie szkół ogólno-mechanicznych:

1) szkoły mechaniczne, których zadaniem jest praktyczne kształcenie pracowników wykwalifikowanych w wykonywaniu robót ślusarskich i kowalskich,

2) gimnazja mechaniczne, mające kształcić pracowników usprawnionych w robotach ślusarskich kowalskich i tokarskich na wyższym poziomie i posiadających odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych,

3) licea mechaniczne, mające przygotować pracowników, którzyby obok praktycznego przygotowania zawodowego posiadali głębszy i szerszy zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i byli przygotowani do pracy przy organizowaniu przebiegu produkcji w metalowym przemyśle mechanicznym, do czynności konstruktorów w tym przemyśle lub do czynności energetyków w różnych działach życia gospodarczego.

W chwili obecnej najbardziej interesującą sprawą dla szerszych warstw społeczeństwa jest sprawa gimnazjów mechanicznych, które mają być otwarte z początkiem nadchodzącego roku szkolnego. Gimnazjum mechaniczne, którego zadania przytoczyliśmy wyżej, będzie zakładem naukowym o kursie czteroletnim, opartym podobnie jak gimnazja ogólnokształcące o sześć klas szkoły powszechnej. Program klas niższych uwzględnia w odpowiednim stopniu zarówno kowalstwo jak ślusarstwo i tokarstwo, w klasach wyższych, a więc III i IV lub IV następujące specjalizacje.

Program nauczania obejmuje cztery grupy przedmiotów:

1) zajęcia warsztatowe, będące środkiem nauczania, a prowadzone w ślusarni, kuźni, narzędziowni, hartowni, przy obrabiarkach oraz w administracji warsztatowej, a w działach ślusarskim i kowalskim również w spawalni i siłowni,

2) przedmioty zawodowe, jak technologja, organizacja przedsiębiorstw, chemja z materjałoznawstwem, fizyka z maszynoznawstwem i rysunki,

3) przedmioty pomocniczo-zawodowe, jak matematyka, geografja gospodarcza, nauka o Polsce współczesnej i nauka o człowieku oraz

4) przedmioty ogólnokształcące, jak religja, język polski, historja, język obcy i ćwiczenia cielesne.

W ten sposób wykształcenie o charakterze praktycznym zawodowym uzupełnione wiedzą ogólno-kształcącą pozwoli wytworzyć nowy typ rzemieślnika-obywatela, który wniesie do swego zawodu walory prawdziwej wiedzy i kultury.

Dzięki nowym gimnazjom zawodowym wytworzy się warstwa rzemieślniczej inteligencji, która kłam zada rozpowszechnionym dość szeroko mniemaniom, że byle gryzipiórek bez żadnego przygotowania zawodowego, bez ukończonego zakładu naukowego — jest rzekomo czemś lepszem od wykwalifikowanego, wykształconego majstra.

Absolwent gimnazjum zawodowego wniesie nowe wartości do naszych fabryk i warsztatów rzemieślniczych. Dzięki jego wiedzy i wysiłkom powstawać będą nowe źródła pracy lub poszerzać się stare, wzrastać i ulepszać się będzie produkcja, podczas gdy typ „inteligenta z ogólnem wykształceniem“ — ukończonem lub nieukończonem—zasila nieustannie szeregi niewykwalifikowanych bezrobotnych pracowników umysłowych.

ZARZĄDZENIE WYBORÓW DO SEJMU I SENATU.

WYBORY DO SEJMU 8 WRZEŚNIA, DO SENATU 15 WRZEŚNIA. KALENDARZE WYBORCZE DO OBU IZB.

Jak już pokrótce donosiliśmy, we wczorajszym „Dzienniku Ustaw“ ukazały się zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o rozpisaniu nowych wyborów. Zarządzenie to wyznacza wybory do Sejmu na dzień 8 września r.b., a do Senatu na dzień 15 września r. b.

Kalendarz wyborczy do Sejmu.

Kalendarz wyborczy do Sejmu ustala, że w dniu dzisiejszym zostanie powołany generalny komisarz wyborczy i jego zastępca.

Jak się dowiadujemy, przewidziani są: na generalnego komisarza wyborczego — sędzia Sądu Najwyższego p. Stanisław Giżycki, a na jego zastępcę — sędzia Adam Chechliński.

Do 25-go bm. minister spraw wewnętrznych powołuje okręgowych komisarzy wyborczych. Generalny komisarz wyborczy powołuje przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych, oraz ich zastępców. Wydziały wojewódzkie powołują członków okręgowych komisyj wyborczych, oraz ich zastępców.

Do 1 go sierpnia — przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych, powołują przewodniczących obwodowych komisyj wyborczych oraz ich zastępców.

Do 4-go sierpnia — władze administracji ogólnej i przełożeni gmin powołują członków obwodowych komisyj wyborczych, oraz ich zastępców. Ukończenie wyborów do zgromadzeń okręgowych. Zgłaszanie delegatów do zgromadzeń okręgowych przez wyborców.

Do 5-go sierpnia — przełożeni gmin przesyłają spisy wyborców przewodniczącym obwodowych i okręgowych komisyj wyborczych. Władze administracji ogólnej ogłaszają o podziale powiatu na obwody głosowania. Przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych podają do wiadomości publicznej godziny urzędowania obwodowych komisyj wyborczych, oraz termin i miejsce wyłożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacyj.

7-my sierpnia — przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych wykłada ją do publicznego przeglądu spisy wyborców do Sejmu.

14-ty sierpnia — ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu spisów wyborców. Zgromadzenia okręgowe zbierają się w celu ustalenia listy kandydatów na posłów,

19 ty sierpnia — przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych przesyłają zażalenia i nieuwzględnione sprzeciwy przewodniczącym okręgowych komisyj wyborczych.

Do 19 go sierpnia — kandydaci na posłów przesyłają do komisyj okręgowych oświadczenie o zgodzie na kandydowanie.

20-ty sierpnia — okręgowe komisje wyborcze przystępują do zatwierdzenia list kandydatów na posłów.

Do 23 go sierpnia — zastępcy kandydatów, wpisani przez okręgową komisję wyborczą na listę kandydatów na posłów przesyłają do komisji okręgowej oświadczenie o zgodzie na kandydowanie.

Dnia 29-go sierpnia prezesi okręgowych komisyj wyborczych ogłoszą plakatami w każdym okręgu listy kandydatów na posłów ze wskazaniem dnia i godziny głosowania.

7-go września — przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych wykładają do publicznego przeglądu ostatecznie ustalony spis wyborców.

8 go września — głosowanie do Sejmu.

11-go września — okręgowe komisje wyborcze przystępują do ustalenia wyniku głosowania w okręgu i przyznania mandatów kandydatom na posłów.

20 go września — generalny komisarz wyborczy ogłasza w gazecie rządowej wynik wyborów do Sejmu.

Do 23 września — generalny komisarz wyborczy przesyła każdemu wybranemu posłowi list wierzytelny.

Do 27-go września — wnoszenie do Sądu Najwyższego protestów przeciwko wyborom.

Kalendarz wyborczy do Senatu.

Do 30-go lipca — generalny komisarz wyborczy powołuje przewodniczących wojewódzkich kolegjów wyborczych, oraz ich zastępców.

Do 2-go sierpnia — przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu powołują przewodniczących zebrań obwodowych, oraz ich zastępców.

Do 5 go sierpnia — władze administracji ogólnej ogłaszają o podziale powiatu na obwody wyborcze. Przewodniczący zebrań obwodowych podają do wiadomości publicznej godziny swego urzędowania, tudzież termin i miejsce wyłożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacyj.

7 go sierpnia — przewodniczący zebrań obwodowych wykładają do publicznego przeglądu spisy wyborców do Senatu

25-go sierpnia — zebrania obwodowe wybierają delegata do wojewódzkich kolegjów wyborczych.

1-go września — zebrania obwodowe wybierają ponownie delegata w przypadku unieważnienia poprzedniego wyboru przez przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej do Sejmu.

15-go września — wojewódzkie ko-

Przed wojną włosko-abisyńską.

Dalsza mobilizacja wojsk włoskich. — Abisynja nie odda się pod zarząd Włoch.

LONDYN. — Od końca marca przejechało przez Kanał Suezki 95 włoskich okrętów z transportami wojskowemi do Afryki wschodniej.

Większa część wojsk wylądowała w Massaua w Erytrei, skąd jednak oddziały wojskowe przesunięto natychmiast do miejscowości Eltera, ponieważ Massaua uchodzi za najupalniejsze miasto świata. Również w Eltera panują mordercze upały, a brak wody jest tak wielki, że każdy żołnierz otrzymuje tylko po jednym litrze wody dziennie.

W ciągu pierwszej połowy lipca powróciło z Erytrei do Włoch przeszło 3.000 żołnierzy, którzy nie mogli przyzwyczaić się do morderczego upału.

Mobilizacja dalszych dywizyj i wojsk specjalnych we Włoszech

RZYM — Włoskie ministerstwo prasy i propagandy wydało w poniedziałek w południe ósmy urzędowy komunikat mobilizacyjny, mający następujące brzmienie:

„Przyśpieszone tempo przygotowań militarnych w odniesieniu do Abisynji robi koniecznem przeprowadzenie dalszych zarządzeń militarnych. Duce, jako minister włoskich sił zbrojnych, zarządził mobilizację dywizji „Sila“, którą będą dowodzili generałowie Bertini i Cerutti.

Równocześnie wystawiono nową dywizję, noszącą nazwę „Sila II“ i pozostającą pod komendą gen. de Michelis. Równocześnie zmobilizowano piątą dywizję faszystowskich czarnych koszul, noszącą nazwę „Pierwszy luty“. Także specjaliści i żołnierze oddziałów motorowych roczników 1909, 1910 i 1911 zostaną zmobilizowani.

Ministerstwo lotnictwa nakazało mobilizację dalszych pilotów i specjalistów. Ministerstwo marynarki nakazało natychmiastowe rozpoczęcie budowy 10 nowych łodzi podwodnych.

NOWY JORK. — Cesarz Abisynji na prośbę „New York Times“ przesłał temu pismu drogą kablową oświadczenie, w którem stwierdza m. in., iż jest zdecydowany odrzucić wszelką propozycję oddania pod zarząd Włoch jakiejkolwiek strefy.

Cesarz zaznacza, że tworzenie tego rodzaju strefy prowadzi nieuchronnie do aneksji.

ADDIS ABEBA. — Do armji abisyńskiej przyjęto dotychczas 40 oficerów greckich, którzy po nieudałej rewolucji Venizelosa zbiegli do Bułgarji.

legja wyborcze powołają senatorów oraz ich zastępców.

20-go września — generalny komisarz wyborczy ogłasza w gazecie rządowej wynik wyborców do Senatu.

Do 23 go września — generalny komisarz wyborczy przesyła listy wierzytelne senatorom, powołanym w wojewódzkich kolegjach wyborczych.

Do dnia 27 września Pan Prezydent Rzeczypospolitej powoła 32 senatorów, których powołanie należy do prerogatyw Głowy Państwa.

Wybory do Sejmu Śląskiego.

KATOWICE. Pan Prezydent R. P. zarządzeniem z dn. 15 lipca r. b. wyznaczył wybory do Sejmu śląskiego na dzień 8 go września 1935 r.

Do zarządzenia tego ogłoszonego w „Śląskim Dzienniku Ustaw" dołączono kalendarzyk wyborczy.

Stronnictwo Ludowe nie weźmie udziału w wyborach

WARSZAWA. Odbyty wczoraj Zjazd Stronnictwa Ludowego uchwalił powstrzymanie się od udziału w nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu.

Czesi wydalają Polaków od urodzenia zamieszkałych na Śląsku.

MOR. OSTRAWA. W ostatnich dniach zostali wydaleni z granic Czechosłowacji na podstawie orzeczeń urzędu krajowego w Brnie po bezpodstawnem odmówieniu im pobytowych wiz obywatele polscy: Antoni Błachut, robotnik rolny, ojciec 3-ga dzieci zamieszkały w Czechosłowacji od 1919 r. służąca Anna Błachutowa, zamieszkała w Czechosłowacji od 1920 r., Wojciech Braś, zamieszkały w Czechosłowacji od r. 1898, Leonard Braś, przebywający na terenie Czechosłowacji od urodzenia tj. od 1912 r.

Powrót p. Marszałkowej Piłsudskiej do kraju.

LWOW. W drodze powrotnej z Rumunji przybyła wczoraj w południe do Lwowa p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córeczkami i otoczeniem. Wojewoda lwowski Belina-Prażmowski powitał p. Marszałkową na dworcu. P. Marszałkowa spędziła kilka godzin. Popołudniu pociągiem pośpiesznym p. Marszałkowa odjechała do Warszawy.

WARSZAWA. Pani Marszałkowa Piłsudska wraz z córkami i otoczeniem przybyła do Warszawy.

Nowy prezydent Łodzi objął urzędowanie.

ŁODZ. Wczoraj wieczorem przybył do Łodzi nowy prezydent miasta pplk. Glazek. Dziś przed południem prez. Glazek odbył konferencję z wojewodą, poczem udał się do gmachu zarządu miasta i przejął urzędowanie z rąk dotychczasowego komisarza inż. Wojewódzkiego.

Sprawa nominacji wiceprezydentów i powołania rady przybocznej została odroczona. Prez. Glazek po pewnym czasie dopiero przedstawi kandydatury osób swoich współpracowników.

Miasta proszą o odciążenie.

WARSZAWA. Memorjał złożony p. prezesowi Rady Ministrów przez Zw. Miast Polskich wskazuje m. in. na konieczność przyspieszenia zarządzeń odciążających związki samorządowe od niektórych ich zadań i czynności.

Do spraw tych należy: 1) zawieszenie obowiązku dostarczania przez gminy nauczycielom szkół powszechnych bezpłatnych mieszkań, 2) zawieszenie obowiązku gmin, wynikającego z tytułu kwaterunku wojskowego, 3) uchylenie obowiązku leczenia w szpitalach samorządowych członków ubezpieczalni społecznych na ulgowych warunkach, 4) zawieszenie do czasu uchylenia przez ustawę obowiązku utrzymywania przez gminy aresztów gminnych oraz doręczania pism urzędowych w tych miejscowościach, w których istnieją urzędy pocztowe, 5) przyspieszenie ustalenia przez Najwyższy Trybunał Administracyjny interpretacji art. 174 prawa budowlanego, a to w związku z wyrokiem N. T. A., który utrudnia miastom korzystanie z prawa pociągania adjesentów do pokrywania kosztów ustawowych ulic.

Wykrycie wielkiej afery fałszerskiej na dworcu głównym w Warszawie.

Aresztowanie 6 kurjerów kolejowych za zmowę z fałszerzami.

WARSZAWA. W ub. sobotę dokonały władze śledcze likwidacji wielkiej afery na dworcu głównym w Warszawie.

Tło afery jdst następujące: Od dłuższego czasu zdarzały się często wypadki, że rozmaite osoby, zatrzymywane z powodu usiłowania puszczenia w obieg fałszywych monet, tłumaczyły się, że monety te wydawano im jako resztę w kasach biletowych na dworcu głównym.

Zazwyczaj tłumaczeniom tym nie dawano wiary. Wreszcie jednak władze śledcze postanowiły zbadać tę sprawę i wszczęto specjalną obserwację.

Okazało się, że kasjerzy rzeczywiście wydawali fałszywe monety. Wobec tego przeprowadzono rewizje, które dały rewelacyjne wyniki.

W sześciu kasach kolejowych w specjalnych skrytkach pod okienkami ujawniono duże zapasy fałszywych monet 2, 5 i 10-złotowych, przeznaczonych na wydawanie podróżnym reszty.

W wyniku tych rewizyj aresztowano następujących kasjerów: Stanisława Gruszczyckiego, Kazimierza Krzemińskiego, Stanisława Michałowskiego, Bolesława Franciszka Kułuchowskiego, Eugenjusza Gizielewskiego i Bronisława Owsianowskiego.

Kasjerzy ci pozostawali w ścisłym kontakcie z „fabrykantami" fałszywych pieniędzy.

Kasy kolejowe były dla fałszerzy doskonałym „punktem zbytu", gdyż podczas tłoku pasażerowie, śpiesząc się na pociąg i ufając kasjerom kolejowym, nie sprawdzali otrzymywanych w reszcie monet.

Jak się okazało, głównym dostawcą fałszywych monet dla kasjerów kolejowych był niejaki Dawid Hofrichter. Kupował on owe falsyfikkty od małżonków Władysława i Leona Sporaków.

Sporakowie znani są policji jako „zawodowi" fałszerze i kolporterzy fałszywych monet. Ci skolei zakupili 6 dużych beczek fałszywych monet od niej. Antoniego Tomczaka, który wkrótce po tej tranzakcji zmarł.

Tomczak pozostawał w kontakcie ze znanym fałszerzem pieniędzy Leonem Bordulakiem, przesiadującym obecnie w więzieniu.

Bordulak prowadził na wielką skalę „fabrykację" fałszywych monet i fałszerską jego „fabrykę" wykryto i zlikwidowano w styczniu br.

Na krótko przed likwidacją tej „fabryczki" Tomczak zakupił u Bordulaka olbrzymi transport falsyfikatów, które sprzedał Bordulakom, a ci zaś przez Hofrichtera dostarczali te monety kasjerom kolejowym, którzy je kupowali na wagę!

Wszystkich aresztowanych kasjerów kolejowych osadzono w więzieniu.

Okropny zamach samobójczy pary narzeczeńskiej.

LWÓW. — Hotel „Bellevue" był terenem makabrycznej sceny samobójstwa. Nad ranem przybył do hotelu 23 letni bezrobotny stolarz, Józef Swaryczewski i 20-letnia Stefanja Palas, pomocnica drukarska.

Młoda para przyniosła z sobą 90 proszków na ból głowy i zażądała 2 szklanki wody. Swaryczewski wsypał do szklanek po 45 proszków i oboje równocześnie wypili. W nadziei, iż zażycie proszków spowoduje śmierć, obydwoje ułożyli się w łóżku Gdy to jednak się nie stało, powzięli postanowienie, że Swaryczewski udusi Palasównę, a następnie sam się powiesi. Swaryczewski po czął ją dusić, po chwili jednak dziewczyna poczęła krzyczeć i Swaryczewski przerwał okropną „egzekucję".

Przystąpił natomiast do wykonania zamachu samobójczego. Zaczepił pasek o klamkę i pętlę paska założył na szyję. Dziewczyna widząc to zemdlała.

Po dwóch godzinach służba hotelowa, nie mogąc dopukać się wyważyła drzwi i znalazła Swaryczewskiego nieżywego, a Palasównę bezprzytomną.

Palasównę aresztowano pod zarzutem współdziałania w samobójstwie.

Polski balon - sonda osiągnął 25 klm. wysokości.

SŁUCK. Balon, wypuszczony dla badania górnych warstw w powietrzu osiągnął w Słucku rekordową wysokość 24,900 mtr.

Balon-sonda był wypuszczony 13 lipca o godz. 2-ej w nocy. Termometr na zawrotnej 25 kilometrowej wysokości wskazywał 40 stopni mrozu.

Zajście w Harrar w świetle abisyńskiem.

ADDIS ABEBA. Według wiadomości, pochodzących ze źródeł abisyńskich, incydent, jaki zaszedł pomiędzy żołnierzami abisyńskimi a konsulem włoskim na drodze do Harrar, miał przebieg następujący:

Samochód konsula, nie posiadając żadnych odznak, usiłował wyminąć oddział kawalerji, przyczem spłoszył konie. Konsul na wezwanie dowódcy od działu nie zatrzymał się.

Zachowanie się oficerów, którzy podobno nie wiedzieli, że w samochodzie znajduje się konsul, było poprawne.

Czy dojdzie do tajnej umowy sowiecko-rumuńskiej?

PARYŻ. Wbrew wielokrotnym zaprzeczeniom Bukaresztu i Moskwy, rząd rumuński nie porzucił projektu zawarcia paktu wzajemnej pomocy z Sowietami.

Nie jest wykluczone, że ze względów taktycznych między Rumunją a Sowietami zawarta zostanie narazie taj na konwencja militarna, którą uzupełnionoby paktem wzajemnej pomocy do piero po ukończeniu rokowań o pakt wschodni i naddunajski.

Min. Titulescu przybędzie jeszcze te go lata do Moskwy. Podróż tę poprzedzi wizyta, jaką kom. Litwinow zamierza złożyć w Paryżu.

Na porządku dziennym rozmów figurować ma sprawa przemarszu wojsk sowieckich przez terytorjum Rumunji wrazie wojny.

Co się tyczy spraw gospodarczych to rozmowy mają się toczyć dokoła ustanowienia bezpośredniej komunikacji kolejowej między Rosją a Rumunją.

Kwestja prześladowań religijnych w Rosji będzie również podniesiona w Moskwie przez min. Titulescu.

Niemcy nie udzielają ślubów mieszanych.

BERLIN. W miejscowości Schwerin w Meklemburgji, zapadł wyrok sądu dyscyplinarnego, niezwykle charakterystyczny.

Pewien żyd zaskarżył urzędnika, który odmówił mu udzielenia ślubu cywilnego z Niemką, aryjskiego pochodzenia

Sąd dyscyplinarny wydał wyrok uniewinniający.

W uzasadnieniu wyroku oswiadczono, iż wprawdzie formalnie nie istnieje jeszcze prawo zakazujące małżeństw między Aryjczykami a niearyjczykami, jednak nie można zmuszać urzędnika stanu cywilnego do sporządzania takich aktów ślubnych, gdyż prowadziłoby to do zmieszania krwi aryjskiej z semicką, czyniąc ją z punktu widzenia narodowego nieużyteczną po wsze czasy.

Wagon kolejki linowej runął w przepaść.

BUKAREŚZT. W górach Moroeni w pobliżu Brasova wagon kolejki linowej, przepełniony turystami, oberwał się i spadł w przepaść.

Trzech pasażerów zginęło na miejscu, 5-ciu odniosło rany.

Okropny wypadek rolnika.

WARSZAWA. We wsi Radogoszcz gm. Troszyn, usiłował gospodarz Bronisław Jankowski rozsadzić prochem kamień na polu.

Ponieważ po zapaleniu lontu wybuch nie nastąpił, Jankowski zbliżył się do kamienia. W tej jednak chwili nastąpiła eksplozja i odłamki kamienia poraniły Jankowskiego tak ciężko, że rozbiły czaszkę, powodując wypłynięcie oczu.

Rannego przeniesiono do domu, gdzie przez 24 godziny pozostawał bez pomocy. Wskutek tego zmarł.

W kilku wierszach.

— P. Prezydent Rzplitej przybył wczoraj ze Spały do Wisły, gdzie był entuzjastycznie witany przez zgromadzoną na dworcu kolejowym ludność.

— Wczoraj odbyło się uroczyste pożegnanie marszałka Senatu, Władysława Raczkiewicza, przez urzędników i funkcjonarjuszów biura Senatu.

— Zmarł w szpitalu wojskowym we Lwowie brygadjer Czesław Mączyński, jeden z organizatorów i dowódców obrony Lwowa, b. dowódca 2 brygady litewsko-białoruskiej nad Dźwiną.

— Dywizjon łodzi podwodnych w składzie „Wilk", „Ryś" i „Żbik" pod dowództwem komandora Pławskiego opuścił w dniu 14 bm. wojenny port w Gdyni i przybył z wizytą do Tallina.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Środa 17 lipca. Aleksego w.
Wschód słońca o g. 3,50. Zachód o g. 19,49.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: Nowy Rynek. Aleja Wolności.

W nocy z środy na czwartek: I Ajeja, Wieluńska.

Reprezentacja obozu harcerskiego złoży wota na Jasnej Górze. W niedzielę, 21 b. m. przybędzie ze Spały do Częstochowy specjalna delegacja międzynarodowa harcerzy, jako reprezentacja obozu w Spale. — Delegacja przywiezie ze sobą votum na Jasną Górę specjalny Krzyż Harcerski i złoży go w kaplicy Matki Boskiej.

Ponadto w dniu 23 b. m. przybędzie na Jasną Górę wycieczka skautów austrjackich z księdzem Franciszkiem Schüchbauerem na czele. Skauci austrjaccy wchodzą w skład Katolickiej Organizacji św. Jerzego w Wiedniu.

Nie wolno odmawiać współpracy w komisjach wyborczych. — Nowe przepisy ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych wprowadzają przymus pracy członków komisyj wyborczych powołanych do tych czynności.

Wobec osób, które bez dostatecznego usprawiedliwienia uchylają się od obywatelskiego obowiązku uczestniczenia w pracach komisji wyborczej, stosowana będzie jako środek przymusowy kara pieniężna porządkowa do 50 złotych. — Do nakładania kar na członków komisji powołani będą przewodniczący komisyj wyborczych. Ściąganie kar odbywać się będzie w trybie postępowania przymusowego w administracji.

Święto b. ochotników Armji Polskiej w Kłobucku. Związek Byłych Ochotników Armji Polskiej w Kłobucku zawiadamia iż uroczystość poświęcenia sztandaru w dniu 21 bm. odbędzie się ściśle według programu. Wobec tego, zarząd Oddziału uprasza organizacje, któro wezmą udział w powyższej uroczystości o punktualne przybycie do Kłobucka na plac zbiórki.

Jednocześnie zarząd Oddziału donosi, iż w dniu 21, t. j. w niedzielę na placu min. Br. Pierackiego w Częstochowie będzie autobus dla tych uczestników, którzy życzą sobie wziąć udział w uroczystości. Autobus ten odejdzie z placu o godz. 7 rano.

Klub Sportowy „Orlęta". Dzięki inicjatywie jednostek został zorganizowany ku czci ś. p. Marszałka J. Piłsudskiego w dzielnicy ulicy Warszawskiej klub sportowy p. n. „Orlęta".

Na walnem zebraniu powyższego klubu, odbytem 8 b.m. wyłoniony został zarząd w skład którego weszli pp.: długoletni b. komendant powstańców śląskich, oraz znany działacz na niwie społecznej Jan Piotrowski — prezes, M. Florczyk, St. Ziemnicki — wiceprezesi, T. Szewczyk — sekretarz, Z. Niedbał — skarbnik, R. Wierusiński — gospodarz. W. Pałasz, St. Lech, A. Molenda, K. Krawczyk, P. Kłosowski, J. Majewski — członkowie zarządu, komisję rewizyjną stanowią pp. W. Łobodziński — przewodniczący, St. Kowalski, K. Bulski, A. Walczak, kierownikiem i trenerem sekcji piłki nożnej został p. Wł. Pruszyński.

Wiadomość o zorganizowaniu drużyny piłkarskiej w dzielnicy słabo usportowionej, wywołała ogólne zainteresowanie mieszkańców, czego dowodem jest wielka frekwencja publiczności na zawodach "Orląt" oraz nieskąpe datki na rzecz klubu, który staje się nietylko ośrodkiem życia sportowego, ale także ośrodkiem życia kulturalno-oświatowego tych stron.

Podatek od obrotu zwierzętami rzeźnemi. Ministerstwo Skarbu opracowało projekt scalenia podatku przemysłowego od obrotu zwierzętami rzeźnemi, przeznaczonemi na ubój (bydło rogate, cielęta, owce, trzoda chlewna, konie) oraz wszelkiemi artykułami pochodzącemi z uboju w stanie surowym i wyrobami masarskiemi.

Zabawa i sport rozwijają tężyznę naszej młodzieży i wywołują zbawienny, zdrowy głód. Już po niedługim czasie stwierdza każda matka idealny rozwój swych dzieci, którego nie można sobie wyobrazić bez smacznych i odżywczych budyni Oetkera, podawanych na deser. Rumiane policzki i roześmiane oczy oto najlepsze świadectwo zdrowia młodego pokolenia.

Egzaminy konkursowe na Politechnikę Warszawską.

W roku bieżącym tak, jak w latach ubiegłych, przyjmowanie słuchaczy na wszystkie Wydziały Politechniki Warszawskiej odbywać się będzie na podstawie wyniku egzaminów konkursowych, które się odbędą w czasie od 23 do 27 września b. r.

Podania o przyjęcie należy składać w sekretarjacie Politechniki w czasie od 2 do 7 września b.r. włącznie.

Aby umożliwić nowowstępującym gruntowne przygotowanie się do egzaminów, T-wo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej zorganizowało wzorem lat ubiegłych specjalny Kurs Przygotowawczy, którego program obejmuje całkowity zakres wymagań, stawianych przy egzaminie konkursowym na poszczególnych wydziałach Politechniki Warszawskiej.

Kurs rozpocznie się 16 sierpnia i trwać będzie do 21 września b.r.

Zapisy i szczegółowe informacje (zamiejscowym listownie) w kancelarji Kursu: Warszawa, ul. Koszykowa 80, tel. 849-93.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś we wtorek Teatr Miejski gra w dalszym ciągu świetną sensacyjną sztukę Władysława Fodora w przekładzie Krzemińskiego — „Pocałunek przed lustrem", w 3 aktach 8-miu obrazach.

Udział biorą: Tokarski, Wańska, Brodzikowski, Gallowa, Rada, Malinowski, Górowski, Liedtke, Martyka, Łopuszańska, Buczyński, Stępniówna, Kopczewski i Tarnowska.

Reżyserja St. Dębicza.

Początek o godz. 20.15.

Bilety do nabycia w przedsprzedaży oraz w kasie teatru od godz. 19-tej.

Sprawa reformy ubezpieczeń społecznych. W Izbie Przemysłowo-handlowej odbyło się posiedzenie Komisji Polityki Socjalnej. Posiedzenie to poświęcone było ustaleniu ostatecznego i szczegółowego stanowiska Izby Sosnowieckiej w sprawie tez, co do reformy ubezpieczeń społecznych, przedewszystkiem w zakresie daleko idących uproszczeń technicznych i manipulacyjnych.

Komisja rozważała m. in. projekt zmiany systemu kontowego poboru składek ubezpieczeniowych na system znaczkowy, który to system miałby uprościć dotychczasową technikę ubezpieczeniową.

W tej sprawie postanowiono przeprowadzić próbę praktyczną w postaci porównawczego przeprowadzenia analogicznych czynności manipulacyjnych na terenie zakładów pracy — przy systemie kontowym i przy systemie znaczkowym w projektowanej formie.

Wyniki tej próby mają być podstawą dla ostatecznej decyzji Komisji.

Omawiano dalej sprawę ujednolicenia zasad ubezpieczenia emerytalnego robotników i pracowników umysłowych oraz wprowadzenia okresów miesięcznych jako podstawy obliczenia składek i świadczeń ubezpieczeniowych w miejsce dotychczasowych okresów tygodniowych.

Dotychczawy system przeliczania zarobków miesięcznych na tygodniowe jest niesłychanie sztuczny i uciążliwy.

Skolei Komisja zajęła się szczegółowem rozpatrzeniem wspomnianych na wstępie tez, mających na celu obniżenie ciężarów, jakie spadają na życie gospodarcze z tytułu ubezpieczeń społecznych i innych świadczeń socjalnych.

Proponowane zmiany idą przedewszystkiem w kierunku ujednolicenia podstaw wymiaru i zakresu osób, objętych ubezp., scalenia składki na poszczególne rodzaje ubezpieczeń oraz na zabezpieczenie na wypadek braku pracy i na Fundusz Pracy, ustalenia odpowiednich grup zarobkowych, rozszerzenia kategorji osób, opłacających składki ryczałtowe itd.

Po przeprowadzeniu wyżej wspomnianych doświadczeń, Komisja będzie kontynuowała swe prace.

Uroczystość wręczenia dyplomów weteranom pracy.

Wczoraj o godz. 14 w fabryce Mottów (Union Textile) odbyła się piękna i podniosła uroczystość wręczenia przyznanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu dyplomów sześciu robotnikom, którzy w fabryce przepracowali nieprzerwanie 25 lat.

Na placu fabrycznym ustawiono podjum, piękne ozdobione portretami P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz kwieciem zielenią i barwami narodowemi obu sojuszniczych państw Francji i Polski.

Na podjum zajęli miejsca przedstawiciele władz w osobach starosty Rogowskiego, prezydenta miasta Mackiewicza i inspektora pracy inż. Wasilewskiego, generalny dyrektor fabryki p. Couturon, sześciu jubilatów i piętnastu starych robotników, nagrodzonych zaszczytnemi dyplomami w latach poprzednich.

Widzami tej niecodziennej uroczystości były liczne zastępy robotników fabryki.

Jubilatom wręczył dyplomy i następnie przemówił do nich w bardzo serdecznych słowach p. starosta Rogowski, a potem zwracając się do obecnych przedstawicieli kolonji francuskiej z dyr. Couturonem na czele, złożył im powinszowanie z okazji wczorajszego święta narodowego i w pełnej powagi słowach podniósł doniosłą rolę kapitału francuskiego w życiu gospodarczem naszego kraju.

Kończąc przemówienie, p. starosta wzniósł gromki okrzyk na cześć sojuszniczej Francji, związanej z Polską tylu wspólnemi przeżyciami i nierozerwalnem przymierzem serc.

Drugi z kolei nrzemawiał dyr. Couturon, serdecznie dziękując p. staroście Rogowskiemu za uświetnienie osobistem uczestnictwem podniosłego święta pracy. Mówca następnie zwrócił się do prezydenta miasta Mackiewicza i pokreślił jego wypróbowaną w tylu okazjach troskę o byt i dolę robotnika polskiego i przeżywającego wespół z nim wszystkie jego radości i smutki.

Z kolei przemówił prezydent Mackiewicz, składając jubilatom życzenia długich jeszcze lat zdrowia i pracy i z najwyższem uznaniem charakteryzując wysokie uspołecznienie i ofiarność robotników fabryki Mottów i personelu kierowniczego z dyr. Couturonem na czele. Zwłaszcza w dziele dożywiania biednych dzieci robotnicy i dyrekcja fabryki mają szczególną kartę zasługi i ich wydatny udział w tej pięknej i szlachetnej akcji zasługuje na wyrazy szczerego uznania. Na zakończenie p. prezydent wzniósł okrzyk na cześć p. Couturona.

Dyrekcja fabryki ze swej strony ofiarowała jubilatom piękne pamiątkowe zegarki srebrne.

Uroczystości dopełniło przyjęcie w sali zebrań urzędniczych, gdzie przy wspólnym stole biesiadnym tradycyjną lampkę wina wychylili przedstawiciele władz i dyrekcji oraz 21 czcigodnych weteranów pracy.

Onegdajszy „Dzień konia" i „Święto Krakusów" w Pankach.

W dniu onegdajszym w Pankach (pow. częstochowski) odbyła się piękna uroczystość „Dnia konia" i „Swięta krakusów", która ściągnęła do Panek niezliczone rzesze ludności z dalszych i bliższych okolic, przyczem mieszkańcy Panek bez wyjątku wzięli w niej udział, przyczyniając się walnie do nadania jej charakteru olbrzymiej manifestacji, w której odżył tradycyjny kult ludu polskiego dla konia, tego najpożyteczniejszego zwierzęcia domowego.

Uroczystość zorganizowana została pod przewodnictwem inspektora straży granicznej Millera. Wzięli w niej udział specjalnie przybyli: starosta częstochowski Bazyli Rogowski, prezes Okr. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych p. Stefan Olszyński z Libidzy, szef sztabu 7 dywizji piechoty mjr. Słabicki, rotmistrz Kułakowski, inspektor szkolny Grodzicki, duchowieństwo i in.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele miejscowym, poczem uczestnicy udali się na plac, gdzie odbyć się miał ciekawy pokaz i szereg konkursów.

Do zebranych przedstawicieli władz i niezliczonych tłumów ludności przemówił prezes Olszyński, podkreślając doniosłość uroczystości i jej znaczenie propagandowe.

Za piękne swe przemówienie prezes Olszyński nagrodzony został rzęsistemi oklaskami.

Pierwszym punktem programu był pokaz karmienia koni, który wypadł b. dobrze. Następnie odbyły się popisy straży ogniowej gminy Panki, które wykazały niezwykłą sprawność strażaków z Panek, budząc podziw u licznie zgromadzonych tłumów. Szczególne zainteresowanie wzbudziły popisy krakusów konnych, którzy w liczbie 70 osób pokazali prawdziwie piękną jazdę na koniach włościańskich.

W obiedzie żołnierskim, jaki odbył się w przerwie między zawodami, wzięli udział przedstawiciele władz z p. starostą Rogowskim na czele, zaproszeni goście, krakusi, strzelcy oraz wiele osób spośród ludności. Przy stole panowała atmosfera niczem niewymuszonej szczerości, zacierając wszelkie różnice społeczne.

Na zakończenie uroczystości pokaz wzorowego zaprzęgu taborów wojskowych, zorganizowany dzięki staraniom dowództwa 7 pal-u i 4 pac-u oraz pokaz zaprzęgów cywilnych.

Nagrody uzyskali za zaprząg taborów wojskowych: I i III nadleśniczy Józef Breczkowski, II—p. Gworys, IV - p. Kochel, V—leśniczy Dobrosztyński.

Pierwszą nagrodę stanowił pług, ufundowany przez komisarjat straży granicznej w Pankach, drugą — 20 zł., trzecią — 100 kilo owsa, IV — 10 zł., V — 5 zł.

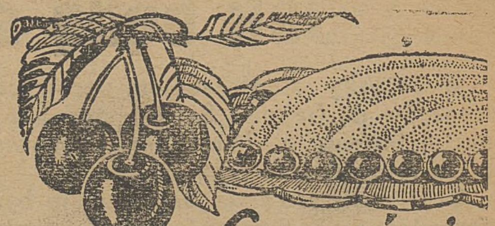
Zaprzęgi cywilne.

Pierwszą nagrodę (20 zł.) zdobył p. Piotr Slusarczyk; druga (18 zł.) ufundowaną przez gminę Panki, uzyskał p. Antoni Widera; trzecią (10 zł.) — p. Jan Drzazga; czwartą (5 zł.) — p. Adam Majchrzak.

Ponadto kilkanaście nagród w postaci srebrnych zegarków z podobizną Marszałka Piłsudskiego oraz srebrnych papierośnic zdobyli Krakusi.

Najdzielniejszy z Krakusów zdobył zegarek srebrny, ufundowany specjalnie przez p. starostę Rogowskiego.

Uroczystość, która pozostawiła na jej uczestnikach niezatarte wrażenie i pozwala sądzić, że uroczystości podobne w latach następnych jeszcze wspanialszy będzie miała charakter, zakończyła się zabawą ludową, która mimo względnej pogody, w niezmąconym nastroju trwała do późnego wieczora.



Jak będą sporządzane spisy wyborców?

W związku z ogłoszeniem o spisach wyborców do Sejmu i Senatu, podajemy poniżej instrukcję Min. Spraw Wewn. co do sporządzania tych spisów.

Spisy wyborców do Sejmu mają być sporządzone na podstawie rejestrów mieszkańców. Zamieszkanie i zmiany miejsca zamieszkania ma ustalać z urzędu, lub na wniosek osoby zainteresowanej, albo też na żądanie władz — zarząd gminy. Osoby czasowo w gminie przebywające, bez względu na czas pobytu, nie podpadają pod pojęcie mieszkańców. Przełożeni gmin wiejskich (wójtowie) i miejskich (prezydenci, burmistrze) mają sporządzać spisy wyborców do Sejmu osobno dla każdego obwodu głosowania. Spisy mają być sporządzane w układzie terytorjalnym, czyli w porządku ulic i numerów domów, lub w porządku alfabetycznym nazwisk — zależnie od tego, w jaki sposób prowadzony jest przez gminę rejestr mieszkańców (księga, kartoteka).

Spisy wyborców mają być sporządzone w formie zeszytu o kartach wielkości pół arkusza. Kartki zeszytu mają być zesznurowane, a końce sznurka przymocowane do okładki zeszytu lakową pieczęcią powiatowej władzy administracji ogólnej. Wszelkie skreślenia i poprawki w spisie winny być omówione w rubryce „Uwagi". W razie skreślenia kogokolwiek z listy, numeracja bieżąca nie ma być zmieniana. Na końcu spisu pod ostatniem nazwiskiem ma być umieszczona ilość wyborców zawartych w spisie. Spis ma być podpisany przez przełożonego gminy oraz nosić pieczęć gminy.

W razie konieczności uzupełnienia spisu ma być sporządzony spis dodatkowy. Koszty sporządzenia spisów wyborców do Sejmu ponoszą gminy.

Instrukcja zwraca uwagę na przepis art. 48 ordynacji wyborczej do Senatu, który przyznaje wszystkim czynnym nauczycielom prawa wybierania do Senatu (o ile oczywiście posiadają cenzus wieku; t. j ukończonych 30 lat) oraz wskazuje na przepis przejściowy art. 49 ordynacji, zawieszający w stosunku do pierwszych wyborów, jakie odbędą się na zasadzie nowej ordynacji moc obowiązującą art. 2 ust. 2 ordynacji (warunek 3-letniej egzystencji zrzeszeń).

Spisy wyborców do Senatu mają zaprowadzić powiatowe władze administracji ogólnej. Dla każdego obwodu ma być sporządzony oddzielny spis. Do spisu wyborców poszczególnych obwodów mają być wciągnięci obywatele, mający prawo wybierania do Senatu, którzy w danych odwodach zamieszkują. Obywatele, posiadający prawo wybierania z tytułu zasługi osobistej (odznaczeni orderami) lub z tytułu wykształcenia, mają być wciągnięci do spisów tylko wówczas, jeżeli udowodnią że im to prawo przysługuje.

Wszelkie pisma, prośby i podania w sprawach wyborczych wolne są od opłat stemplowych.

Spisy wyborców do Senatu mają być sporządzone w formie zeszytu o kartkach wielkości ćwierć arkusza. Każdy spis ma obejmować 3 oddzielne działy: I wyborców z tytułu zasługi osobistej, II wyborców z tytułu wykształcenia, III wyborców z tytułu zaufania obywateli. Wyborca do Senatu może być wpisany do jednego tylko działu. Przy zbiegu tytułów, dających prawo wybierania, wyborca ma być wpisany w pierwszym dziale spisu, do którego posiada tytuł. Tak np. obywatel, posiadający wykształcenie akademickie i odznaczony orderem Virtuti Militari, ma być wciągnięty tylko do działu I. Spisy mają być sporządzone w 4-ch egzemplarzach.

Ponadto inskrukcja zawiera pewne wytyczne co do tworzenia obwodów wyborców, zalecając w szczególności numeracji poszczególnych obwodów.

Premjera głośnej sztuki amerykańskiej. Teatr Polski w Warszawie występuje w piątek 19 lipca br. z premjerą głośnego dramatu z życia lekarskiego „Ludzie w bieli" amerykańskiego autora, Kingsleya.

Utwór ten cieszył się olbrzymiem powodzeniem w Ameryce, a następnie w Londynie i w całej Europie środkowej, m. in. w Wiedniu, gdzie w sezonie sztuka obudziła tak wielkie zainteresowanie, zarówno wśród publiczności jak i wśród fachowców wiedeńskich, że musiano dla świata lekarskiego urządzić specjalne nocne przedstawienie z dyskusją. Sztuka ta w Ameryce uzyskała najwyższą nagrodę literacką Pulitzera.

Narazie ujrzymy dramat ten na jednym z zapobiegliwych ekranów częstochowskich — premjera wkrótce.

Przedłużenie godzin przyjmowania przekazów pieniężnych. Jak sią dowiadujemy, przyjmowanie przekazów pieniężnych w głównym urzędzie pocztowym, przy ul. Sląskiej, odbywa się obecnie do godz. 20.

Sensacyjne aresztowan. bigamisty

W chwili, gdy opuszczał kościół po zawarciu nowego ślubu aresztowała go policja.

Sensacyjnego aresztowania dokonała policja w Drohobyczu. Mianowicie z polecenia władz prokuratorskich zatrzymany został 32 letni Jan Domagała, pochodzący z Częstochowy, który dopuścił się bigamji i kradzieży. Domagała aresztowany został w chwili, gdy po zawarciu drugiego małżeństwa w towarzystwie nowopoślubionej małżonki i uczestnikami uroczystości ślubnej opuszczał kościół.

Tło sprawy jest następujące:

Domagała, który przed niedawnym stosunkowo czasem opuścił Częstochowę, zawarł przed kilku miesiącami związek małżeński w Borysławiu z 25 letnią Genowefą, którą niebawem opuścił, zabierając ze sobą większą sumę pieniędzy stanowiących własność żony.

Porzucona i okradziona przez męża Domagałowa wszczęła na własną rękę poszukiwania, które uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. Zdołała ona ustalić, że niewierny małżonek zbiegł do Drohobycza, gdzie zawarł znajomość z córką miejscowego nauczyciela, Zofją R., z którą zamierzał się ożenić mimo poprzedniego zawartego małżeństwa. Termin ślubu wyznaczony był na niedzielę 14 bm. Oczywiście narzeczona nie wiedziała nic o pierwszem małżeństwie Domagały, który okazał się zwykłym łowcą posagowym i bigamistą.

O swych spostrzeżeniach p. Domagałowa zamaldowała policji, która z polecenia prokuratora aresztowała bigamistę w chwili, gdy w towarzystwie nowopoślubionej żony opuszczał kościół.

Młoda małżonka dowiedziawszy się o przyczynie aresztowania męża, doznała wstrząsu nerwowego.

Uczestnicy uroczystości ślubnej, oburzeni występnym czynem Domagały, usiłowali dokonać nad nim samorządu od czego przestępcę uchroniła z trudem policja.

Domagała osadzony został w więzieniu.

Warto zaznaczyć, iż druga ofiara bigamisty, Zofja R., pochodzi również z Częstochowy. W sierpniu ub. roku wyjechała ona do krewnych, zamieszkałych w Drohobyczu.

Krwawa rozprawa w Al. Wolności.

Robotnik ugodzony widłami w brzuch.

Widownią krwawej rozprawy była wczoraj wieczorem Aleja Wolności.

Do powracającego do domu 24-letniego Józefa Biedronia, robotnika, zam. przy ul. Biegańskiego 12, podeszło koło t. zw. domu księcia trzech osobników, z których jeden poprosił Biedronia o ogień do papierosa.

W chwili, gdy osobnik ten zapalał papierosa, towarzysze jego rzucili się na Biedronia, jeden z napastników ugodził niespodziewającego się podstępnego napadu robotnika widłami, osadzonemi na krótkim kiju, w brzuch, trzeci zaś osobnik uderzył Biedronia jakiemś tępem narzędziem w głowę pozbawiając go przytomności.

Gdy Biedroń, brocząc obficie krwią runął na ziemię, napastnicy rzucili się na niego i w dalszym ciągu poczęll go bić. Krwawa masakra zakończyłaby się niechybnie śmiercią Biedronia, gdyby nie nadejście kilku przechodniów, na widok których opryszki rzucili się do ucieczki i wkrótce zniknęli w ciemnościach nocy.

Ciężko rannego Biedronia przewieziono do szpitala N. Marji Panny. Życiu jego, na szczęście niebezpieczeństwo nie grozi.

Zaalarmowana wiadomością o krwawem zajściu policja wdrożyła energiczne dochodzenie, celem ujęcia sprawców zbrodniczego napadu, którego podłożem są prawdopodobnie porachunki osobiste.

Trójkąt małżeński

i co z tego wynikło.

Burzliwe zajście wynikło wczoraj w późnych godzinach wieczornych na ul. Dąbrowskiego.

Do przechodzącego w towarzystwie młodej niewiasty elegancko ubranego starszego mężczyzny podbiegła w pewnej chwili niemłoda już kobieta i z okrzykiem: „ty łotrze", uderzyła go trzykrotnie w twarz trzymaną w ręku parasolką, która poczęła skolei okładać towarzyszkę owego pana. Atak nastąpił tak nagle, że zarówno napadnięty jak i jego towarzyszka nie mogli przez kilka minut zorjentować się w tem, co się stało. Dopiero, gdy pierwsze oszałomienie przeminęło, usiłowali oboje salwować się ucieczką, co udało się się jednak tylko owemu panu, który okazał się schwytanym na gorącym uczynku „zdrady" małżonkiem napastującej go kobiety. Nie udało się natomiast uciec przyjaciółce jego, p. Zofji J., ekspedjentce sklepowej, która była właściwą przyczyną niezwykłej rozprawy i na niej to skoncentrował się całkowicie gwałtowny atak p. Karoliny W-skiej mszczącej się za rozbicie ogniska domowego.

W krótkim stosunkowo czasie panna Zofja znalazła się nn ziemi, a ubiór jej, stanowiący podarunek hojnego dla przyjaciółki p. Zygmunta W-skiego, znanego w Częstochowie urzędnika jednego z większych przedsiębiorstw miejscowych, został podarty na strzępy.

Zajście zlikwidował dopiero przybyły na miejsce policjant, który zarówno pobitą, jak i sprawczynię pobicia odprowadził do komisarjatu, dokąd przybył również wkrótce p. Zygmunt W-ski zapewniając, że do żony żadnej urazy z tytułu zajścia nie czuje.

Po spisaniu protokułu całe towarzystwo zostało zwolnione.

Zajście powyższe znajdzie wkrótce epilog w sądzie, gdyż poszkodowana przyjaciółka pana W. występuje przeciw jego żonie na drogę sądową.

Choroby zakaźne i zgony. Miejski Wydział Zdrowia zanotował w ub. tygodniu 17 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem: błonicę — 2, odrę — 5, różę — 4, gruźlicę — 2, jaglicę — 2, anginę złośliwą — 1 i obserwację duru brzusznego — 1.

W tymże okresie zmarło w naszem mieście 33 chrześcijan: 4 chłopców, 8 dziewcząt, 13 mężczyzn i 8 kobiet, oraz 6 żydów: 1 chłopiec, 1 dziewczyna, 3 mężczyzn i 1 kobieta.

Tragedja bezrobotnej.

W bramie domu targnęła się na swe życie.

W dniu wczorajszym o godz. 19 tej usiłowała pozbawić się życia 26-letnia Jadwiga Zyskowska, bez stałego miejsca zamieszkania, która w tym celu zażyła kilka pastylek sublimatu.

Zamach ten miał miejsce w bramie jednego z domów przy ul. Narutowicza. Wijącą się w bólach desperatkę, leżącą na ziemi, zauważył jeden z lokatorów domu, który niezwłocznie zaalarmował telefonicznie Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy, przewiózł ją do szpitala przy ul. Washingtona.

Życiu Zyskowskiej niebezpieczeństwo nie zagraża.

Jak się okazało, przyczyną samobójczego kroku była nędza. Zyskowska, pozostająca od dłuższego już czasu bez pracy, po wyprzedaniu nielicznych swych rzeczy, znalazła się bez jakichkolwiek środków do życia. Za ostatnie uzyskane ze sprzedaży beretu pieniądze, kupiła kilka pastylek sublimatu, chcąc uciec od życia, zniechęcona tragicznemi przejściami.

Przywłaszczenie. P. Janina Kujawiak (ul. Podwójna 12) wypożyczyła w czerwcu br. 4 koszyki wart. 7 zł. niejakiemu Leonowi Robakowskiemu zam. przy ul, Ogrodowej 55, który koszyki te przywłaszczył sobie.

Żniwa w powiecie częstochowskim rozpoczęły się już. Jak się dowiadujemy w szeregu miejscowościach naszego powiatu rozpoczęły się już żniwa. Z uzyskanych przez nas danych wynika, że urodzaj w tym roku jest naogół dobry.

Przykre przeżycia żony alkoholika. Pod opiekuńcze skrzydła policji uciekła się p. Zofja Sosnowska (ul. Nadrzeczna 88), która od pewnego czasu straszną przeżywa tragedję, zawdzięczając to mężowi swemu, Józefowi Sosnowskiemu, wielkiemu zwolennikowi Bachusa, zwłaszcza monopolu spirytusowego, którego jest stałym klijentem.

Ten to pan Józef Sosnowski codziennie wraca do domu w stanie nietrzeźwym, a skutki podniecenia, spowodowanego nadmierną konsumcją alkoholu, odczuwa dotkliwie żona alkoholika, bita i maltretowana przez wpadającego w szał „zacnego" męża, który w ostatnich dniach do swych czynów dołączył jaszcze groźby zabójstwa kierowane przy każdej sposobności pod adresem małżonki.

Interwencja policji położy niewątpliwie kres pijackim wybrykom p. Sosnowskiego.

Z RADOMSKA.

— **Wystrzegać się złodziei w dni targowe.** P. Leonowi Garbcowi (Żeromskiego 16) w dniu 11 b.m., poocząs targu, skradziono na targowicy z kieszeni marynarki zegarek męski niklowy. Powiadomiona o powyższem policja zatrzymała Józefa Trocińskiego (Kilińskiego Nr. 26), jako podejrzanego o dokonanie kradzieży.

O zniesienie świadectw przemysłowych. Jak słychać sprawa reformy taryfy świadectw przemysłowych stała się już dojrzałą nietylko do skonkretyzowania zasad, na których winna się opierać, lecz również i do realizacji.

Zarówno naczelne władze skarbowe, jak i samorząd gospodarczy, reprezentujący szerokie sfery przemysłu, handlu i rzemiosła, doceniają palącą wprost konieczność, o ile nie całkowitego zniesienia, to co najmniej zmodernizowania i dostosowania do aktualnych wymogów życia, sztywnej, przestarzej i nieuzasadnionej żadnemi względami gospodarczemi, obowiązującej taryfy świadectw przemysłowych.

Zasadniczo jednak koła gospodarcze domagają się całkowitego zniesienia świadectw przemysłowych, gdyż tylko w ten sposób zamierzona reforma dałaby realne wyniki.

Wydawanie świadectw tymczasowych Pożyczki Inwestycyjnej. — W najbliższych dniach rozpocznie się wydawanie świadectw tymczasowych, które — zgodnie z przepisami — w przyszłości wymienione będą na obligacje 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwenstycyjnej imiennej wartości zł. w zł. 100 każda.

Wydawanie świadectw będzie się odbywało w myśl następujących przepisów:

Placówki subskrypcyjne — po otrzymaniu świadectw — przystąpią niezwłocznie do sporządzenia przydziału świadectw poszczególnym subskrybentom, odnotowując: oznaczenie emisji, numer seryjny i numer obligacji—w kartotekach poszczególnych subskrybentów oraz w zawiadomieniach.

Zawiadomienia winny być rozesłane przez placówki do dnia 15 sierpnia r. b. subskrybentom indywidualnym pod adresem, podanym przez nich na deklaracji oraz instytucjom, których pracownicy subskrybowali na listach zbiorowych. Zawiadomienie winni otrzymać bezwzględnie wszyscy subskrybenci, względnie instytucje przy deklaracjach zbiorowych, którzy złożyli deklarację, bez względu na to, czy uiścili wszystkie raty w terminie.

Placówki dokonywują przydziału świadectw w ten sposób, aby była możność przydzielać osobom, które subskrybowały 50 obligacyj i więcej, pełne serje (jak wiadomo, serja obejmuje 50 obligacyj), subskrybentom zaś, którzy zadeklarowali ponad jedną obligację — świadectwa z obu emisji.

Swiadectwa otrzymają: 1) subskrymenci, którzy uiścili całą należność w gotowiźnie, względnie gotówką i obligacjami 6 proc. Pożyczki Narodowej, 2) subskrybenci, którzy uiścili należne raty w terminie.

Swiadectwa odbierają subskrybenci bądź osobiście za potwierdzeniem odbioru, bądź też przez upoważnione przez nich należycie osoby. Subskrybenci, którzy nie uiścili rat, względnie nie złożyli w oryginale obligacyj 6 proc Pożyczki Narodowej placówkom, nie otrzymają świadectw do czasu zapłaty zaległych rat bieżących względnie złożenia obligacyj 6 proc. Pożyczki Narodowej.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Radomskie K.S. — Brygada 1:0 (0:0)

Bramkę dla R.K.S. zdobył Badowski. Grę rozpoczynają gospodarze. Pierwsze minuty gry, to obustronne ataki napadów obu dużyn. W 7 min. R.K.S. ma ładną pozycję, lecz strzał Pietrzykowskiego idzie na aut. Brygada zaczyna się rozgrywać. W 10 minucie napad Brygady zaprzepaszcza murowaną pozycję. Gra staje się równorzędną. W 17 min. bezpośredni dla R.K.S., który likwiduje Głowacki. Tempo gry, mimo grząskiego terenu zaostrza się. Zmienne ataki obu drużyn nie przynoszą wyniku, mimo że napady stwarzają niebezpieczne sytuacje. W 37 min. napad gospodarzy ma dogodną sytuację, lecz strzał mija bramkę. Gra staje się ostrzejszą, tempo jeszcze szybsze. Następuje zryw R.K.S. dopingowany przez publiczność. Brygada jednak przetrzymuje napór gospodarzy otrząsa się, zaczyna przeprowadzać ładne kombinacje, lecz i to nie przynosi wyniku.

Po przerwie tempo gry nie słabnie gospodarze obawiając się porażki, stosują grę ostrą, a chwilami brutalną, której sędzia, prowadzący mecz, nie umiał czy też nie chciał ukrócić. W 7 min. prawoskrzydłowy Badowski zdobywa prowadzenie dla R.K.S., który teraz dopingowany przez swych sympatyków nie przebiera w środkach aby wynik meczu podwyższyć, lecz to się nie udaje dzięki świetnej grze pary obrońców oraz Krzykowi. Napad Brygady wobec brutalnej gry gozpodarzy pozbywał się piłki byle prędzej, przez co akcje się rwały wiąc też nie przynosiły i nie mogły przynieść upragnionej bramki. Pod koniec gry następuje zryw Brygady, wszystkie linje prą naprzód, lecz R.K.S chcąc utrzymać wynik, stosuje nadal b. ostrą grę zryw Brygady nastąpił trochę za późno i mecz kończy się porażką Brygady. Brygada w pierwszej połowie meczu pokazała ładną techniczną grę jednak w drugiej połowie gry musiała ustąpić gospodarzom, którzy w drugiej połowie meczu grali nad wyraz ambitnie i ofiarnie, ostro, a jak już zaznaczyłem i brutalnie. Z Brygady należy wmienić w pierwszym rzędzie Głogowskiego, Głowackiego, Krzyka, w pomocy Kieszczyńskiego.

W napadzie najlepszym był Szczechla. Z R. K. S. na wysokości stanęła cała drużyna, a specjalnie środkowa trójka napadu i prawoskrzydłowy. W grze ostrej i brutalnej celowali: Mąkosza i Matyjaśkiewicz. Przez cały dzień i czas meczu padał deszcz, przez co teren gry był bardzo śliski, więc też nie mogły być mowy o grze technicznej, za wyjątkiem pierwszej połowy. Sędzia p. Glinka prowadził mecz b. słabo. Po sędziu ligowym należało się więcej spodziewać. Wyłącznie p. Glinka ponosi winę za brutalną grę.

Czeladzki Kl. Sp.—Starachowice 7:2.

Wyniki ligowe.

Warszawianka—Cracovia 2:1.
Wisła — Ł. K. S. 2:1.
Slązk — Warta 3:1.

Wyniki przyjacielskie.

Ruch — Libertas 4:0.
Admira — Pogoń 6:0.

Kaes.

Miasto i powiat częstochowski złożą 4 sierpnia hołd pośmiertny Marsz. Piłsudskiemu na Wawelu

Odezwa Zarządu Federacji Pol. Zw. O. O.

Pod osobistem kierownictwem p. wojewody dr. Dziadosza zostaje organizowana ostatnia wycieczka, która wyruszy z województwa kieleckiego w dniu 4 sierpnia r. b. do Krakowa, aby tam złożyć zbiorowy hołd na Wawelu Wskrzesicielowi Państwa Polskiego, Twórcy i Wodzowi Armji Polskiej, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Jest to jedyna i ostateczna już możliwość odwiedzenia trumny z ciałem Największego z Polaków, przeto Powiatowy Zarząd Federacji P. Z. O. O. w Częstochowie gorąco apeluje za naszem pośrednictwem do sfederowanych Związków, aby ze swej strony poczyniły wszystkie starania, ułatwiając swoim członkom możliwość uczestniczenia w tym akcie hołdowniczym.

Nakazujemy i wierzymy — pisze w swej odezwie Zarząd, — że nie braknie nikogo z pośród naszych członków, ktoby zaniedbał ostatniej okazji nadarzającej się do wykonania nakazu żołnierskiego.

Odezwa ta brzmi:

Koledzy!

My, byli żołnierze Marszałka, w dniu 4 sierpnia r. b. staniemy wszyscy pokornie do Jego raportu na Królewskim Wawelu, a na Sowińcu sypać będziemy temiż rękami, które ongiś jego broniły zręby Polski wyrąbały, Kopiec Nieśmiertelnemu Naszemu Komendantowi, który wyrośnie swoją wielkością i wiecznością ponad wszystkie pomniki w Polsce!

Nie tylko my kombatanci wszyscy razem jako Federacja P.Z.O.O. w dniu tym w Krakowie będziemy, ale również musimy zabrać ze sobą nasze rodziny, przyjaciół, znajomych i sympatyków. Każdy z nas stanie się zarazem organizatorem wycieczki aby miała ona wyraz imponujący i kompletny.

Miasto i powiat częstochowski na dzień 4 sierpnia r. b. otrzymuje z Ministerstwa Komunikacji specjalny i ostatni pociąg popularny a zadaniem naszem jest dołożyć wszelkich starań abyśmy w wycieczce z grodu Jasnogórskiego, Powiatową Federację P. Z. O. O. w Częstochowie w zwartych szeregach mogli reprezentować godnie i okazale. Program wycieczki, koszta, ściśle dane co do odjazdu i przyjazdu pociągu podamy do ogólnej wiadomości w prasie za pośrednictwem „Słowa Częstochowskiego".

Informacyj, przyjęcie zgłoszeń i wpłaty za przejazd uskuteczniać będzie sekretarz Związku Legjonistów Polskich — p. Mieczkowski, który urzędować będzie codziennie w dnie powszednie w lokalu Związku Legj. Pol. (Aleja Kościuszki nr. 10) w godzinach od 18 do 19 30 a od godziny 14 30 do 15 w Wydz. Technicznym Zarządu Miejsk. m. Częstochowy.

Ostateczny termin zapisów wyznacza się do dnia 2 sierpnia r.b., jak również do tegoż terminu należy zwrócić sekretarzowi Federacji „liście" przeznaczone na Kopiec Marszałka, z których zrobione zostaną wieńce i zabrane z wycieczką przez Federację.

W okresie „Święta Gór"

wprowadzone będą 70 proc. zniżki kolejowe.

Wobec pojawiających się w prasie niezupełnie ścisłych notatek, dotyczących dojazdu do Zakopanego w okresie „Święta Gór" wyjaśniamy co następuje:

Ministerstwo Komunikacji przyznało 70 proc. indywidualne zniżki do ceny normalnych bilerów kolejowych, ważne jest, że opłata ta otrzymała w Polsce do Zakopanego za okazaniem karty uczestnictwa w „Święcie Gór".

Indywidualne karty uczestnictwa są do nabycia od dnia 15 lipca br. we wszystkich delegaturach powiatowych Komitetu „Święta Gór", mieszczących się przy starostwach powiatowych na terenie Polski. oraz we wszystkich oddziałach i agencjach biur podróży „Orbis" i Wagons Lits-Cock.

Do karty uczestnictwa dołączony jest kupon w cenie zł. 2,35 i 3,35 za oddaniem którego uczestnik zjazdu w Zakopanem otrzymuje znaczek, upoważniający go do bezpłatnego wstępu na jarmark, zabawę na Wilczniku, wystawę przemysłu artystycznego, sztuki, let niskowo-turystyczno-sportową, „Las w Górach", fotograficzną, pamiątek z walk Legjonów Polskich w Karpatach 1914—14, imprezę pod nazwą „Hołd Górom", odczyty Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, zawody strzeleckie, trójbój lekkoatletyczny i bieg sztafetowy.

Oprócz przejazdów indywidualnych projektowane jest uruchomienie do Zakopanego w okresie „Święta Gór" kilku pociągów popularnych, terminy wyjazdu których będą podane w odpowiednim czasie.

Posiadacze indywidualnych kart uczestnictwa będą m gli w drodze powrotnej z Zakopanego przerwać swą podróż i zatrzymać się przez jeden dzień w Krakowie. Umożliwi to wielu osobom, które nie mogły dotychczas udać się do Krakowa, wzięcie udziału w sypaniu Kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu. Jednocześnie zaznacza się, że przerwa w podróży nastąpić może wyłącznie w okresie ważności karty uczestnictwa, t. j. do dnia 14 sierpnia włącznie.

Osoby udające się na Sowiniec winny uprzednio po przybyciu do Krakowa opłacić świadczenia dodatkowe w wysokości około 2 zł., które obejmą przejazd tramwajem i autobusem na Sowiniec, opłatę przewodników i drobny datek na kopiec.

OBRAZKI SĄDOWE.

Godzina rozkoszy.

Spotkałem Pipmana w jakiejś bocznej uliczce. Zaintrygowało mnie, że bez przerwy się ogląda, jakby sprawdzał, czy go nikt nie śledzi.

— Panie Pipman! — zatrzymałem go. — Dokąd pan idzie?

— Obejrzał się ostrożnie, czy nikt nie podsłuchuje i szepnął:

— Ja tu mam swoje gniazdko rozkoszy. Taki pokoiczek... kawalerka...

— Feee... — zgorszyłem się. — Pan ma kochankę?

Pipman spojrzał na mnie oburzony.

— Skąd?! Co pan gada? Broń Boże!

— Więc poco panu kawalerski pokoik?

— Sam sobie w nim siedzę. Godzinkę codziennie.

— I co pan tam robi?

Pipman uśmiechnął się błogo.

— Pojęcia pan nie ma, jak ja sobie używam. To są moje najszczęśliwsze godziny. Bo widzi pan, rzecz się przedstawia tak. Ja mam bardzo dobrą żonę, można nawet powiedzieć idealna, tylko ma jeden feler. Jest strasznie gospodarna. Coś okropnego. U niej na każdym kroku musi być porządek. Wszystko musi leżeć na swojem miejscu. Aż do przesady.

Przychodzę naprzykład na obiad i chcę zdjąć marynarkę, bo gorąco. Pan myśli, że ją mogę powiesić na krześle? Nie! Nawet na 5 minut. Ona musi wisieć w szafie. A mnie się nie chcę co chwila latać do szafy, więc w największy upał siedzę w marynarce.

Albo niech ja zechcę wziąć coś z toalety, naprzykład grzebień. To przed tem pół godziny patrzę jak on leży, na którym boku, na którem miejscu, bo go potem muszę odłożyć akurat tak samo.

Ja się boję dojść do swojej własnej szuflady, usiąść przy swojem własnem biurku, bo niech odłożę coś nie tak, jak było, już jest awantura.

A niech się zdarzy, że z papierosa spadnie mi popiół na podłogę. Wtedy, nie daj Boże co się dzieje!

Mnie to już tak obrzydło, że musiałem odpocząć trochę od porządku. I w tym celu wynająłem sobie na mieście pokoik.

Tam ja się odbijam za wszystkie czasy. Tam jest używanie.

Nic nie leży na swojem miejscu. Wszystko jest naodwrót.

Jak tylko przychodzę, odrazu z butami włażę na łóżko. Specjalnie. Na złość.

Potem zaczynam sobie rwać papiery i sobie śmiecę i rzucam na prawo i lewo Ile dusza zapragnie.

Wszystko robię do góry nogami.

Sam się kładę pod łóżko, a nocnik stawiam na łóżku. Buty stawiam na stole a herbatę piję pod stołem.

Robię plamy na tapetach, rysuję meble, rozbieram się do naga i tak całą garderobę rozrzucam, żebym potem musiał pół godziny szukać.

I przez tą godzinkę w swojej kawalerce czuję się wolnym człowiekiem, który może robić, co mu się podoba. Odpoczywam od porządku.. To jest rozkosz.

Pipman przerwał opowiadanie, spojrzał na zegarek i zaczął się szybko żegnać.

— Dowidzenia. Już muszę lecieć do swojego pokoju. Dziś mam w programie bardzo przyjemną rzecz: całą garderobę zawieszę na lampie, a w szafie sobie zrobię prysznic. Oj będzie bałagan. Aż mi serce skacze z radości.

* * *

Niestety, prysznic w szafie zaprowadził p. P. przed oblicze sedziego. Właścicielka mieszkania oskarżyła p. P. o zniszczenie sprzętu.

Z KRAJU.

Dramatyczne sceny

w procesie o napad rabunkowy.

Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczył się proces o napad rabunkowy na listonosza pieniężnego, dokonany 8 maja r. b.

Na ławie oskarżonych zasiedli dwaj mieszkańcy Tarnowa, Chaim Eichenwald i Izrael Siegfried. W śledztwie Eichenwald przyznał się, iż zbrodni dokonał ze wspólnikiem. Obecnie natomiast twierdzi, iż napadu dokonał sam. — Drugi sprawca wogóle wyparł się winy.

Rozprawa obfitowała w sensacyjne momenty, gdyż w czasie przewodu matka Eichenwalda usiłowała w czasie rozprawy wyskoczyć z okna poczekalni sądowej.

Ponieważ okazało się, że ojciec Eichenwalda uznany jest za niebezpiecznego warjata, rozprawę odroczono dla zbadania obu oskarżonych.

Uciekając przed narzeczonym poniosła śmierć pod kołami auta ciężarowego.

Późnym wieczorem ciężarowy samochód wojskowy, jadący z nadmierną szybkością na szosie na Okęciu w Warszawie, wpadł na kobietę liczącą lat około 28. Uderzona przodem samochodu, kobieta dostała się pod koła auta, które ją zmiażdżyły.

Tragicznie zmarłą okazała się Stanisława Kalinowska z Warszawy, która spacerowała w towarzystwie narzeczonego Stanisława Bohdana Zalewskiego, prowadząc z nim gwałtowną sprzeczkę. — Sprzeczka ta zamieniła się wkrótce w głośną awanturę. W pewnej chwili Kalinowska odskoczyła od narzeczonego i rzuciła się do ucieczki.

Auto ciężarowe, które w tym momencie nadjechało, wpadło na uciekającą i zmiażdżyło nieszczęśliwą.

Szofer zdołał zbiec, poszukuje go policja.

W Warszawie zgłaszają się ochotnicy do armji włoskiej.

W związku z zatargiem włosko-abisyńskim i groźbą wojny, do poselstwa włoskiego w Warszawie zgłasza się mnóstwo młodych ludzi, chcących zaciągnąć się na ochotników do armji włoskiej.

Wśród zgłaszających się jest mnóstwo bezrobotnych, ale nie brak również wśród nich młodych ludzi, gnanych żądzą przygód.

Poselstwo włoskie jednak nikogo nie werbuje jeszcze, już choćby ze względów na ustawowy zakaz werbowania.

Staruszka-dziwaczka urządziła w mieszkaniu śmietnik dla kury...

W Poznaniu przy ulicy Strzałowej 6 zajmuje trzypokojowe mieszkanie 63-letnia Rozalja Lubczyńska, której sąsiedzi stwierdzili od pewnego czasu nieprzyjemny zaduch, dobywający się z mieszkania.

Kiedy nie pomogły prośby, ażeby staruszka przewietrzyła mieszkanie, wezwano policję, która wtargnęła do wnętrza i oczom przybyłych przedstawił się straszny widok. Całe trzy pokoje wypełnione były od podłogi do sufitu śmieciami i odpadkami. Wśród tego gnijącego śmietnika było tylko wąskie przejście, przez które z trudem przeciskała się właścicielka mieszkania.

W ostatnim pokoju znaleziono jedyną towarzyszkę staruszki, kurę.

Jak się okazało, Lubczyńska od wielu lat ilekroć wracała do domu wybierała ze śmietników odpadki i przynosiła do domu.

Z jednej tylko kuchni wywieziono 3 fury odpadków!...

ZE SWIATA.

Pół wieku pracy dla dobra ludzkości
Jubileusz Instytutu Pasteura.

W roku bieżącym Instytut Pasteur'a w Paryżu obchodzi 50 tą rocznicę swego istnienia.

W gmachu, będącym siedzibą Instytutu, wiele zmieniło się od czasu jego powstania. Niezmiennie jedynie trwa dotychczas na swym posterunku odźwierny gmachu Józef Meister, który chlubi się sławą pierwszego człowieka, szczepionego przeciwko wściekliźnie. Wprawdzie na dziedzińcu gmachu stoi pomnik niejakiego Jupille, którego w aktach Instytutu zapisano, jako pierwszego człowieka zabezpieczonego przeciwko wściekliźnie, jednak odźwierny twierdzi, że właśnie on jest pierwszym człowiekiem, który w lipcu 1885 r. otrzymał zastrzyk nowego serum, wynalezionego przez Pasteura.

Meister był synem piekarza w jednem z miasteczek alzackich. Pewnego dnia ojciec wysłał 9 letniego chłopca po drożdże. Po drodze chłopca pogryzł wściekły pies. Zrozpaczona matka, która od jednego ze studentów słyszała o jakimś panu Pasteur, rzekomo wynalazcy serum przeciwko wściekliźnie po wielkich trudach i poszukiwaniach zdołała wreszcie dotrzeć do sławnego uczonego.

Pasteur niemało się przeraził na myśl o zastosowaniu poraz pierwszy swego serum na organiźmie ludzkim. Jednak na prośby matki dał chłopcu zastrzyk.

Uczony sam czuwał przy łożu chorego. Po trzech tygodniach wreszcie chłopiec zdrów opuścił Instytut, aby doń po kilku latach wrócić i pozostać nazawsze.

Wieść o cudownym rezultacie szczepionki obiegła całą Francję i stała się pierwszym kamieniem nieśmiertelnego pomnika sławy wielkiego uczonego i przyjaciela ludzkości.

Niebezpieczny rekord angielskich sądów
Wyrok śmierci w 6 minut

Sądownictwo angielskie może poszczycić się nietylko sprawnym aparatem ale także najkrócej trwającemi rozprawami w sprawach najważniejszych, w których w gre wchodzi życie ludzkie.

W tych dniach np. przed jednym z sądów angielskich stawał człowiek, oskarżony o morderstwo. Wobec przyznania się obwinionego rozprawa, zakończona wyrokiem śmierci, trwała zaledwie 6 minut.

Wypadek ten nie jest w Anglji odosobniony.

W lutym b.r. skazano mordercę Roberta Venta również w niespełna 8 minut. Okoliczności zbrodni, do której przestępca przyznał się ze skruchą, wyświetliło całkowicie wstępne dochodzenie, tak że na rozprawie głównej pozostało już tylko ferowanie wyroku.

Jeszcze krócej trwała rozprawa przeciwko Justice Wright w 1925 r., skazanego również za morderstwo. Rozprawa ta trwała zaledwie 4 minuty.

James Frederick Stratton skazany został w tym samym roku w ciągu 8 minut.

Gdy przed sądem w Liverpoolu Joseph Reginald Victor Clark skazany został w ciągu 5 minut za morderstwo, do którego się przyznał, założył apelację, oświadczając, że cofnie swe zeznania, aby uzyskać ponowne przeprowadzenie procesu i gruntowne wyświetlenie wszystkich okoliczności morderstwa. Apelację skazanego oddalono, gdyż wyższa instancja nie dopatrzyła się w przebiegu rozprawy, ani w ogłoszeniu wyroku błędów proceduralnych.

Clark przyjął decyzję sądu apelacyjnego ze spokojem, oświadczając, że uważa wyrok śmierci na siebie za słuszny, pragnął jedynie doprowadzić do wyświetlenia tła zbrodni, któreby, nie zmniejszając jego winy i odpowiedzialności, obciążałoby moralną odpowiedzialnością tych, którzy go do zbrodni popchnęli.

RADJO.

WARSZAWA 17 lipca

6 30 Pieśń „Kiedy ranne“. 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50, Muzyka z płyt. 7 20 Dziennik poranny. 8.20 Program na dzień bież. 8,25 Wskazówki praktyczne 1157 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Dziennik połudn. 12.15 Koncert symf. kwintetu St. Bodeńskiego. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka popularna (płyty). 15.15 Przegląd giełdowy. 15,25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Recital fortep. z Katowic. 16.00 „Obozy wypoczynkowe dla kobiet“. 16.15 Koncert z Krakowa. 16,50 „Codzienny odcinek prozy”. 17.00 Duet śpiewaczy „Pills i Tabet“, (płyty). 17.30 Recital śyiewaczy ze Lwowa. 17.35 Koncert z Krakowa 18.00 Wesoły skecz. 18.15 „Cała Polska śpiewa“. 18.30 Opowiadanie dla dzieci. 18.40 Zycie kultural. i artystyczne stolicy. 18.45 Utwory charakterystyczne (płyty). 19.05 Program na dzień następny. 19,15 Koncert reklamowy. 19.30 Muzyka. 19.50 „Swiat się śmieje“. 20.00 Wiadomości rolnicze. 20.10 Muzyka lekka (płyty). 20.45 Dziennik wiecz. 21.00 „Flis“ opera w I-ym akcie St. Moniuszki. 22.00 Odczyt. 22.10 Wiadom. sportowe. 22,10 Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23.00 Wiadomości meteorol dla komunik. lotniczej.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

89 (powieść)

— Wszystko przyjmuję! — zawołał pan de Tarthes.

— Nie tak pospiesznie — przerwała Irena — powiedziałam: jutro... więc jutro, mój książę. Do widzenia!

Podała mu rękę, którą książe uścisnął, zatrzymując nieco dłużej w swej dłoni i pożegnawszy skinieniem głowy Zygmunta, odszedł pospiesznie.

Irena szybkim ruchem zwróciła się ku Czarnoszyńskiemu. On ją całą, ponętną, zachwycającą w toalecie strojnej, pociągającą niezwykłem wzruszeniem, objął, ogarnął płomiennym wzrokiem. Po raz drugi spotkały się ich oczy, łącząc dusze w namiętnym porywie, ciągnac ich istoty magnetycznie ku sobie.

Ona drżała. Zielone jej oczy gorączkowo pałały, rzucając fosforyczne błyski. Jeszcze raz pochyliła się ku Zygmuntowi, rażąc go tym wzrokiem, nęcąc całą postacią!

— Jutro książę będzie u ciebie — szepnęła—musisz przyjąć!

— Ireno!—zawołała nagle pani Stefanja, która stała opodal z kilku paniami zabierającemi się już do odejścia.

Irena podbiegła ku matce i za chwilę spokojna zupełnie, swobodna na pozór, rozmawiała i żegnała się z gośćmi, śmiejąc się wesoło i szczerząc białe ząbki.

— Co za moc panowania nad sobą! myślał Zygmunt, wychodząc z pałacu w oszołomieniu.

IV.

W chwili, gdy Zygmunt opuszczał salony pani de Larjeac, Ola oddawna była już w swoim pokoju, niezwykle dnia tego wzruszona. W czasie pobytu swego w domu pani Stefanji przebyła ona wzruszeń i wrażeń niemało. Ale teraz dopiero budziła się w niej świadomość uczucia.

Pocałunek Zygmunta, poruszając całą jej istotę, wskazał niebezpieczeństwo. Tak! ona go kocha miłością jedyną, wyłączną, namiętną, która bezwiednie rosła w sercu dziecka, a dojrzała w duszy kobiety, przepełniają całą jej istotę. Bronić się przed tem uczuciem było już zapóźno; wyrwać je z serca zdawało się niepodobieństwem. chyba z życiem.

Rozumiała teraz dobrze Ola, co znaczyło, że ilekroć Zygmunt wszedł do salonu, ilekroć dojrzała idącego na rogu ulicy, serce jej uderzało gwałtownie, myśl się mąciła, odbiegała przytomność. Cała jej istota wyrywała się ku niemu, odczuwała każde jego słowo, każdą troskę dzieliła, odgadywała myśli.

Zupełna świadomość tego uczucia obudziła się dopiero teraz, pod wpływem owego pocałunku i wrażeń dzisiejszego wieczoru, gdy głos złamał się w jej piersi, że zaczętej pieśni dokończyć nie mogła. Ujrzawszy Zygmunta i Irenę, kryjących się, zbliżonych ku sobie, schwyciwszy w lot spojrzenia ich ogniste, omal nie zemdlała.

Zazdrość, to uczucie, które najsilniejszym nawet odbiera moc panowania nad sobą, odrazu w jednej chwili ogarnęło całą jej istotę.

Stosunek Zygmunta z Ireną zwracał zawsze jej baczną uwagę i zawsze wydawał się jej nieszczerym. On nieraz mówił o swojej kuzynce, skarżąc się na jej lekkomyślność i kokieterję, nieraz robił jej ciężkie zarzuty, przeciw którym ona nawet usiłowała ją bronić. Irena, ze swej strony, wspominała o Zygmuncie bardzo rzadko, a jeżeli wspominała, to z odcieniem pewnej obojętności lub sarkazmu. Nie uszło wszakże bacznej uwagi Oli, że Irena zbyt często zalotne swe spojrzenia kierowała ku Zygmuntowi; widziała też jego dziwne rozdrażnienie. To wszystko obudzało i dawniej w jej sercu podejrzenia; ale dotychczas były to tylko domysły. rozpraszane rychło serdecznem słowem Zygmunta. Dziś miała pewność; dziś poraz pierwszy uczucie, palące ogniem, przeniknęło ją całą, gdy nagle w cieniu ujrzała ich postacie, pochylone ku sobie, złączone spojrzeniem namiętnem.

Za jedną taką chwilę, za jedno takie spojrzenie Ola byłaby całą swą duszę oddała. Na samą myśl tę dreszcz rozkoszy przebiegł ją od stóp do głowy.

Powstała szybko z miejsca i wyprostowała się całą postacią.

Ola stała chwilę. spoglądając dokoła. Bujne jej ciemne warkocze rozplotły się i w nieładzie spadły na ramiona. Ujęła je w obie ręce i podniosła do góry, a w tejże chwili ujrzała siebie w zwierciadle, wspaniałą jak posąg. I została w tej pozycji, patrząc.

Wiedziała, że jest piękna. Powtarzało jej to ust wiele; powiedział jej to dziś wyraźnie, wyraźniej niż kiedykolwiek hr. de Larjeac, A jednak nigdy uroda ta nie przedstawiła się jej samej tak rzeczywiście uderzająco.

Dlaczego Zygmunt tego nie widział? Dlaczego skłaniał się ku tamtej, daleko brzydszej, która umiała tylko wyzywać. spojrzeniem i nęcić zalotnym uśmiechem.

Przecież ona potrafiłaby patrzeć daleko głębiej, uśmiechać się ponętniej, czuć całą duszą i dlatego dać pełnię szczęścia.

Lecz czemże ona była ze swoją królewską urodą—ona—Ola—„znajda!“ bez nazwiska, Olá Oksanińska, jak ją kiedyś, w przystępie dobrego humoru, nazwała pani Stefanja? Czemże była w porównaniu z Ireną, dziedziczką wielkiego nazwiska i fortuny?

Wzniesione ramiona opadły nagle; wielki, nieprzemożony smutek ogarnął całą jej istotę, opanowało ją uczucie sieroctwa i opuszczenia, dawno tak silnie nie doznawane.

Czy dziwić się można, iż Zygmunt, tak poufały z nią nieraz i tak serdeczny, spogląda wszakże na nią zupełnie inaczej, niż na irenę. Dobrze jeszcze, że nie wyraża jej swoich uczuć w ten jakiś dziwny, nieokreślony sposób, jak to czyni hr. Jakób,

Na myśl tę krew uderzyła Oli do głowy, silne rumieńce na twarz wybiegły. Tak teraz dobrze zrozumiała wszystko. Jeden nie zwracał na nią uwagi, bo tak dalece czuł się wyższym nad nią, drugi uważał ją za istotę tak bardzo upośledzoną, że mógł wyrażać jej swoje uczucia, nie krępując się żadnemi względami.

I ona to wszystko znosiła! Przyjmowała bez wahania i wstrętu ten zbytek, jaki ją otaczał, ona, której udziałem była nędza, sieroctwo, wzgarda!

A, nie! to się raz skończyć musi. Ani na zalotność Ireny, ani na obojętność dla siebie Zygmunta, ani na zabiegi hr. Jakóba ona patrzeć nie może, nie powinna. Przecież w tej duszy tleje iskra boża natchnienia, talentu, z nią może iść w świat z podniesionem czołem i zdobyć sławę, znaczenie, nazwisko, jak tylu innych.

Pójdzie! Odrzuci ten pożyczany blichtr, wyrzeknie się cudzego zbytku, a zacznie żyć o własnych siłach, samodzielnie.

c. d. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie“ w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.